

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Dla kogo budujemy Polskę?

Ponad 70 tys. głosów dla Janusza Korwin-Mikkego w naszym województwie. Bardzo dobry wynik w Jastrzębiu-Zdroju. Korwin-Mikke zdobył na Śląsku trzy razy więcej głosów niż Kazimierz Kutz. To informacja dla tych, którzy oburzali się na mój felieton, w którym próbowałem wczuć się w sytuację młodych, którzy mieli pracować w JSW, ale będą pracować w spółce Szkolenie i Górnictwo.

Pisałem, że młodzi skierują się ku ekstrawaganckim poglądom, ponieważ przestają ufać statecznym i poważnym przedstawicielom władzy różnego szczebla. Wiele osób naskoczyło na mnie, że nie mam racji. Niestety, miałem rację. Młodzież zagłosowała na polityka, który chce z Parlamentu Europejskiego zrobić dom publiczny (w niektórych przedwyborczych wypowiedziach mówił wprost, że chce zrobić burdel). Czy szukam winnych? Nie, ja tylko jeszcze raz powtarzam, że od nas wszystkich zależy, jak bardzo młodzież będzie popierała egzotykę polityczną. Jastrzębie-Zdrój jest miastem szczególnym, bo utrzymuje nas jedna wielka firma – Jastrzębska Spółka Węglowa. Bardzo mi zależy na tym, aby opinia o JSW była jak najlepsza, dlatego uważam, że cała firma powinna dbać o swój dobry wizerunek, bo tak naprawdę to wizerunek nas wszystkich. Możliwe, że w przedwyborczej atmosferze zbyt ostro widziałem niektóre problemy, bo medialny przekaz stawiał na sensacje, a nie fakty. Jednak nikt mnie nie przekona, że odczucia młodych są nieistotne, choćby były na wyrost



**TADEUSZ
MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG
JSW SA Zofiówka

...
**Wiele razy
na tych łamach
zwracałem uwagę,
że marnujemy
potencjał młodego
pokolenia.**

...

w stosunku do faktów. Są istotne. Świat jest taki, jakim go widzimy – dla każdego z nas inny. Aby rozwiązać problemy oburzonych, potrzebne są dobre rozmowy między wszystkimi, którzy mają wpływ na sytuację w mieście, w firmie i w najbliższym sąsiedztwie JSW i Jastrzębia-Zdroju. To bardzo istotne, bo w przeciwnym razie może się pojawić ugrupowanie, które zechce na przykład nasz magistrat przerobić na to, na co Janusz Korwin-Mikke chce przerobić Parlament Europejski.

Wiele razy na tych łamach zwracałem uwagę, że marnujemy potencjał młodego pokolenia. Teraz nagle obudzili się specjaliści od socjologii. Szybko zbadali, że elektorat JKM to w znacznej większości ludzie młodzi. Poparcie dla Korwina było nawet, jak to określają, „chorobą wieku dziecięcego”. Aż 43 proc. głosujących na partię Korwina było w najmłodszej wśród wyborców grupie wiekowej 18–25 lat, a kolejne 31,1 proc. w grupie 26–39 lat. Tylko nieco ponad jedna czwarta elektoratu Nowej Prawicy ma ponad 40 lat. Teraz trwa spór, czyja to wina, że młodzież zagłosowała na pana w bardzo poważnym wieku i o dzieciennych poglądach. Otóż stało się tak dlatego, że nasze pokolenie nie stworzyło świata dla młodzieży. Poprzestaliśmy na tym, że każdy może przejechać przez Europę z dowodem osobistym i jeśli nie chce, to może do Polski nie wracać. Z badań wynika, że 80 proc. młodych ludzi poważnie rozważa wyjazd za granicę na stałe. Tylko 20 proc. zapewnia, że zostanie w Polsce. Dla kogo my tę Polskę budujemy? ☺



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor Nowego Górnika

Czy Silesia będzie wzorem dla rządu?

Ze zdumieniem przysłuchiwałem się debacie górniczej na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach. Okazało się, że Jarosław Zagórowski, prezes JSW SA, wcale nie jest jastrzębiem, który forsuje zmiany w prawie i organizacji pracy służące poprawie efektywności. Jego propozycje, aby maszyny pracowały przez 6 dni w tygodniu przy zachowaniu pięciodniowego czasu pracy, wypadły blado. Apele o uelastycznienie systemów wynagradzania brzmiały jak troska o to, aby JSW zachowała pozycję lidera w wynagradzaniu górników. Przebili go swoją stanowczością nie tylko prezesi Kompanii Węglowej i kopalni Silesia. Prezes Zagórowski ze swoją stonowaną argumentacją wypadł blado nawet na tle Dariusza Dudka, lidera Solidarności w kopalni Silesia.

W dniu debaty węglowej w katowickim wydaniu Gazety Wyborczej ukazał się wywiad z Dudkiem. Oto, co powiedział o organizacji pracy: „Jeśli chodzi o soboty i niedziele, są traktowane jak zwykle «czarne» dni, z tą różnicą, że za każdą przepracowaną wtedy godzinę górnik dostaje 10 zł”. Rozmowa o warunkach pracy z nowymi pracownikami jest krótka i męska. „Przychodzili i byli informowani: u nas obowiązuje system 24 na 7, chodźcie w układzie brygadowym, dla was każda sobota i niedziela jest «czarnym» dniem, nie macie czternastki, macie barbórkę, jubileusze, kartki żywnościowe, dodatkowe gratyfikacje z okazji świąt, paczki itd. Zgadza się? Jeśli tak, to składacie podpis, jeśli nie, to szukamy kogoś innego”. Te wypowiedzi lidera były komentowane w czasie kongresowej debaty. Aż wierzyć się nie chce, że działacz Solidarności może być bardziej stanowczy niż prezes Zagórowski. Nawet nie zająknął się, że formalnie kopalnie w Polsce są wyłączone z tak zwanego ruchu ciągłego. Natomiast był dumny, że załoga potrafiła zrezygnować z części praw, aby móc pracować. Kopalnia Silesia jest symbolem świadczącym o tym, jak nieroztropna była decyzja o jej zamknięciu podjęta przed laty w KW. Nikomu nie chce się sprawdzić, dlaczego czeski inwestor kupił tę kopalnię i ją rozwija. Otóż dlatego, że na dzień dobry ustalono, iż wszyscy zapominają o starych zasadach zatrudnienia. Przewodniczącemu Dudkowi zapewne oberwie się za ten wywiad tak, jak przed laty oberwało się przewodniczącej kopalnianego ZZGWP Marioli Miodońskiej po rozmowie ze mną.

Prezes PG Silesia Michał Herman też nie owijał w bawełnę. Zacytuje kilka zdań z jego wypowiedzi. „250 mln zł w Kompanii Węglowej tylko na węgiel dla emerytów to szaleństwo”; „Koszty pracy są u nas bardzo elastyczne. Nasz cel to osiągnąć za dwa, trzy lata poniżej 40 proc. kosztów wydobycia”; „Niemożliwe, aby górnik pracował w ścianie dwie godziny. Jest taka organizacja brygad, żeby kombajn jechał dwadzieścia godzin na dobę. Reszta czasu jest przeznaczona na konserwację i naprawy”; „Kopalnia ma podobnie trudne warunki geologiczno-górnice jak w wielu śląskich kopalniach, wysoki stopień zagrożenia metanowego”; „Dla nas to, co realne, to efektywność, koszty pracy i koszty wydobycia”; „Bez współpracy związków zawodowych nie wprowadzilibyśmy takich rozwiązań”.

Górnictwo niecierpliwie czeka na rządowe propozycje działań ratujących branżę górniczą. Z nieoficjalnych informacji wynika, że zmieni się wiele. Trzeba trzymać kciuki, aby zmiany szły w kierunku propozycji od lat powtarzanych przez zarząd JSW. Możliwe, że wzorem będzie Silesia. Zawsze jest tak, że działania podejmowane w dramatycznej sytuacji są boleśniejsze. ☺

KIJ W MROWISKO

Fedrować efektywniej

Górnictwo czeka na decyzje. W Sejmie odbyła się debata na temat stanu górnictwa. Mam obawy, że wpadliśmy w bardzo niebezpieczne koleiny. Debata koncentrowała się na szczegółach, wciąż nie zajmujemy się jednak problemami strategicznymi, wciąż nie dorobiliśmy się spójnego programu, który wiązałby potrzeby energetyki węglowej z możliwościami polskiego górnictwa.

Przez wiele lat tolerowano sytuację, w której kopalnie fedrowały cokolwiek, a energetycy to kupowali albo nie. Kopalnie wydobywały drogo, a energetyka chciała kupować tanio. Tworzyliśmy fikcję totalnie wolnego rynku węgla energetycznego i energii elektrycznej. Zapominaliśmy, że rynek energii w UE jest regulowany, może nawet przeregulowany. Wiara w to, że konkurencja wszystko załatwi, doprowadziła do tego, że na przykład z Rosji sprowadzamy droższy węgiel i elektrownie go spalają, zamiast spalać węgiel leżący na kopalnianych zwalach. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego polskie elektrownie wolą droższy węgiel z Rosji? Ponieważ jest lepszy od węgla z polskich kopalń. Nie byłoby takiej sytuacji, gdyby kopalnie pracowały na rzecz swojego klienta, czyli na rzecz energetyki wykorzystującej węgiel kamienny. Moim zdaniem właśnie ta rozbieżność celów spowodowała, że teraz zastanawiamy się, co zrobić, aby polskie elektrownie spalały polski węgiel. Ponieważ spalają dużo węgla z importu, spółki węglowe mają kłopoty. Kompania Węglowa stanęła na skraju bankructwa. Pod koniec maja zarząd KW ocenił sytuację, w jakiej znalazła się spółka – prezesi stwierdzili, że jest bardzo źle. Teraz zarząd i związki zawodowe mają wspólnie ustalić, co zrobić, aby było lepiej. Powstaną zespoły robocze. Zarząd zapowiada, że są bardzo duże szanse na to, aby w sierpniu sprzedaż dzienna przekroczyła wydobycie. To świetna informacja, bo teraz na zwalach Kompanii leży ponad 5 mln ton węgla. Firma



**HENRYK
SIEDLACZEK**

poseł RP

...
**Związki
zawodowe nie
mają wyjścia
– albo zgodzą
się na zmiany,
dzięki którym
kopalnie będą
mogły pracować
w ruchu ciągłym
przy zachowaniu
pięciodniowego
tygodnia pracy
dla górników,
albo cała operacja
uzdrowienia
branży górniczej
się nie powiedzie.**

...

ma około 2 mld zł długu. Strata po trzech miesiącach wynosi około 80 mln zł. Zarząd chce jak najszybciej poprawić wydajność. Za jakieś trzy lata korzyści z tych działań mają być widoczne nawet dla laika.

Nie da się jednak tego zrobić, jeżeli nie poprawi się efektywności – to jedyny sposób na poprawę konkurencyjności polskiego górnictwa. Niestety, nie stać nas na to, aby wydawać miliardy euro na dotacje dla kopalń, tak jak to robią Niemcy. Ich stać na to, aby w ciągu trzech lat wydać ponad 5 mld euro na dotacje dla trzech kopalń, które wydobywają rocznie około 10 mln ton węgla. Nas może być jedynie stać na to, aby tak skonstruować program energetyczny, by kopalnie wydobywające węgiel po konkurencyjnych cenach miały rynek zbytu w Polsce. Aby tak się stało, trzeba poprawić efektywność górnictwa.

Kopalnie zostały wyłączone z ruchu ciągłego. To jakiś absurd. Każdy górnik wie, że wstrzymywanie wydobycia oznacza wzrost zagrożeń naturalnych. Przed laty ktoś podjął decyzję, że każda kopalnia może nie pracować przez dwa dni. Była to niedobra decyzja, bo powoduje wzrost zagrożeń naturalnych, a tym samym większe zagrożenie dla życia górników. Przy okazji okazuje się, że ta decyzja spowodowała, iż trudno nawet próbować uelastyczyć koszty pracy. Moim zdaniem związki zawodowe nie mają wyjścia – albo zgodzą się na zmiany, dzięki którym kopalnie będą mogły pracować w ruchu ciągłym przy zachowaniu pięciodniowego tygodnia pracy dla górników, albo cała operacja uzdrowienia branży górniczej się nie powiedzie. ☺

